

## Hermes, czyli o naturze osobistego boga

Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

*W sferze mentalnej, osobisty bóg działa na nas intuicją i inspiracją. Poprzez myśli prowadzi nas do samopoznania i uszlachetnienia. Prowadzi nasz boski pierwiastek wiecznego ducha, byśmy byli bliżej osobistego boga z każdym dniem i ostatecznie zidentyfikowali się z nim.*  
Franz Bardon

### DLACZEGO HERMES?

Są pewni bogowie i boginie, z którymi odczuwamy większą więź i pokrewieństwo niż z innymi. Brzmi to nie po chrześcijańsku i pogańsko, a jak wiadomo w naszym kręgu kulturowym za sprawą zwycięskiego, przynajmniej formalnie, chrześcijaństwa, określenie „poganin” i „pogaństwo” kojarzy się niedobrze, wręcz źle. Cóż jednak począć, kiedy pomimo całego wysiłku Kościoła katolickiego i jego świeckiego ramienia (władzy świeckiej) w Europie, nie udało się całkowicie wymazać z pamięci Europejczyków mitów i przypowieści o pradawnych bogach. Nie udało się nawet do końca zniszczyć wszystkich ich wizerunków, choć w przeszłości były czynione takie próby - na większą czy też mniejszą skalę.

Dlaczego więc Hermes? Kiedy dwa lata temu przeczytałem rozważania psycholog Jean Shinody Bolen w książce „*Bogowie w każdym mężczyźnie*” [1], zdałem sobie sprawę z tego, jak przemożny, ale i nie do końca uświadamiany przeze mnie wpływ, wywierał na mnie przez całe moje dotychczasowe życie Hermes. „*Cały panteon greckich bóstw, męskich i żeńskich, istnieje w nas jako zestaw archetypów*” [2] - stwierdza Jean Shinoda Bolen - *choć zazwyczaj bogowie mają silniejszy wpływ na mężczyzn, a boginie na kobiety.*

Każdy archetyp związany jest z określonym „darem” bogów oraz potencjalnymi problemami (...) Mężczyzna, który wie, jaki bóg lub jacy bogowie są w nim aktywni, łatwiej podejmuje decyzje, które są dla niego satysfakcjonujące.

*Samo czytanie o bogach może okazać się sposobem na ponowne włączenie odciętych części naszej psychiki. Proces ten może być wspomagany snami, wspomnieniami i mitami pukającymi do naszej podświadomości”.*

Do Hermesa, nie wiedzieć czemu, od dawien dawna czułem niezmierną sympatię. Ze wszystkich bogów greckiego Olimpu on zawsze był mi się najbliższy. Ale dopiero autorka „*Bogów w każdym mężczyźnie*” uświadomiła mi jego ogromny, archetypiczny wpływ na moją osobowość, a nawet mój światopogląd, oraz rodzaj wykonywanego przeze mnie zajęcia na co dzień (domena Hermesa - handel i kontakty międzyludzkie, a z tym wiążąca się lotność umysłu, bystrość i elokwencja). Stąd pewnie i ta nadzwyczajna bliskość tego boga wcześniej przeze mnie nie uświadomiona.

*”Hermes, sprężysta siła młodzieńcza, wcielenie czynu i rzeczywistości... takiej, jaką być powinna, nie jaką jest”* [3]. Tadeusz Zieliński

### LUDZKIE WYOBRAŻENIA HERMESA

Kogo widzi przeciętnie wyedukowany człowiek, kiedy wypowiada imię Hermes? Zapewne oczami wyobraźni widzi młodego mężczyznę — helleńskiego boga — zwinnego i ruchliwego, błyskawicznie przemieszczającego się z miejsca na miejsce. Skrzydełka u jego stóp i magiczna różdżka w dłoni *kerykeion* (rzym. kaduceusz) [4], tj. laska z dwoma oplecionymi wokół niej węzami — symbol boskiego herolda, przynoszącego pokój i godzącego spory — to jego znaki rozpoznawcze. Nie jest ani mroczny, ani antypatyczny, jak Hades czy Posejdon. Budzi raczej sympatię wszystkich bogów i ludzi. Kiedy myślimy „Hermes”, widzimy boga pełnego sił i młodzieńczego wigoru, emanującego energią i witalizmem, ekspresyjnego ekstrawertyka. Jest to bóg, który przedstawia sobą typ klasycznej urody — daleki od plebejskiej brzydoty, np. filozofa Sokratesa, którego wizerunki przetrwały do naszych dni. Hermes jest przystojny, szczupły, kędzierzawy i muskularny zarazem — ideał męskiej sylwetki (takiego też Hermesa

przedstawiały rzeźby Praksytelesa i Lizypa). Nic dziwnego, przecież ów syn tytanki Mai i samego króla bogów Zeusa jest wynalazcą ćwiczeń gimnastycznych — biegów i boksu; patronował greckiej młodzieży w gimnazjonach [5]. Lecz ten sam młodzieńczy Hermes niekiedy zmienia się w moich wyobrażeniach w dojrzałego już boga z bujnymi i długimi włosami podwiązanymi z tyłu głowy w misterną fryzurę; ma długą brodę; jest prawie nagi, odziany tylko w skąpą szatę zarzuconą na ramiona; Jest taki sam, jakiego widziałem na pewnej starej helleńskiej płaskorzeźbie, a także najstarszych wazach greckich, czy hermach. Taki też był w najstarszych wyobrażeniach Hellenów. Nie był młodzieńcem, lecz dojrzałym już bogiem.

Ale są to już w pełni ukształtowane, antropomorfizowane, piękne, artystyczne, prawdziwe dzieła sztuki i późne wyobrażenia Hermesa. „Przypuszcza się — pisze Murray Hope — że olimpijska osobowość Hermesa została zapożyczona od dawniejszego — związanego z żywiołem powietrza i rządzącego wszelkim ruchem i działaniem — bóstwa Pelazgów, któremu szczególną cześć oddawali pasterze arkadyjscy” [6]. Dlatego też najbardziej prymitywne, przedarkadyjskie, a więc i przedhelleńskie wyobrażenie Hermesa wiąże się z jego imieniem, które także było pelazgijskie, a więc przedaryjsko-greckie, i oznaczało „on ze stosu kamieni” (jak twierdzi W.C.K. Guthrie za prof. Nilssonem) [7]. Pierwsze i najstarsze wyobrażenia boga były to stosy kamieni (l.mn. *hermai*) wznoszone przy drogach, które przybrały potem formę ithyfallicznych herm [8], stojących także na straży domostw. Hermes bowiem jest od najdawniejszych czasów opiekunem podróżnych. Czuwał więc nad ich bezpieczeństwem. A o jego obecności przypominały stosy kamieni ułożone na rozstajach dróg ludzką ręką [9]. Były to bowiem czasy, kiedy nie było bezpiecznych dróg, a podróżni, często kupcy, którym także patronował Hermes, byli zdani jedynie na szczęście i łaskę tego boga, chroniącego ich — w co pewnie wierzyli — przed rabunkiem, a nawet zabójstwem w celach rabunkowych.

*I Autolik tak mówił do córki i zięcia:*

*"Drodzy moi, wynajdę imię dla dziecięcia;*

*A ponieważ z niewiasty i mężmi skłócony,*

*Sierząc się na ród ludzki, w waszem przybył strony,*

*Więc zwijmy go Odysem; **sierdzistym** zwę wnuka...*

Homer [10]

## AUTOLYKOS I ODYSEUSZ — ZIEMSKIE HIPOSTAZY ATRYBUTÓW HERMESA

Paradoksalnie ów patron podróżnych kupców, wciąż przecież obawiających się o swoje życie i towary, jest także patronem złodziei, którzy pewnie niejednokrotnie odwoływali się do Hermesa o wsparcie w swych złodziejskich przedsięwzięciach. Ale jak się wydaje, Hermes nie patronował tym, którzy używali w swoim złodziejskim fachu przemocy fizycznej. Patronował raczej kradzieży inteligentnej — opartej na sprycie i przechytrzeniu właścicieli pożądaných „skarbów” — dalekiej od cyklopiego nieokrzesa i barbarzyństwa. Ziemską hipostazą tego aspektu Hermesa, tj. przebiegłej, zuchwałej, wymagającej inteligencji i sprytu kradzieży — jest jego syn Autolykos [11], który narodził się ze związku boga z piękną córką Dajdaliona Chione [12] (nawiasem mówiąc Chione wydała na świat bliźniaków: Filamona, syna Apollona, oraz Autolykosa [13], syna Hermesa). Od boskiego ojca Autolykos otrzymał dar przywłaszczania sobie cudzego mienia tak, by nigdy nie został schwytyany. Stąd też znany był z licznych i zuchwałych kradzieży [14]. Poza tym Hermes dał mu magiczną moc zamieniania każdej skradzionej sztuki bydła rogatego na nierogate i odwrotnie. Za sprawą niezwykle sprawnego umiętności przechytrzenia okradzionych, zyskał miano wanaksa — czyli króla — złodziei [15]. Przejrzał i przechytrzył go jedynie jeden człowiek — uznawany też za najprzebieglejszego ze śmiertelnych, a także najbardziej pozbawionego skrupułów - władca Koryntu, Syzyf [16].

Hermes ma wiele twarzy. Ale jedno jest niezmiennie, i o czym pisze Plutarch w swoim traktacie „O Izydzie i Ozyrysie”, Hermes jest „najrozumniejszym i najbardziej przebiegłym z bogów” [17]. Ojciec poezji, Homer nazywa go „dobroczyńcą, co myślą rozumną ponad wszystkimi góruje” [18]. A więc — rozum i przebiegłość charakteryzują Hermesa jako boga. Dlatego nie bez powodu za jego ziemskie wcielenie uważa się znanego z rozumnych rad i przebiegłości króla Itaki Odyseusza, którego Hermes jako boski posłaniec wspierał w trudnej ziemskiej wędrówce do ukochanego domu — żony i syna. Zdaniem profesora Tadeusza

Zielińskiego, Homer w osobie Odyseusza „przyjął i uszlachetnił postać prastarego włóczęgi arkadyjskiego. Że pierwotnie był on tym włóczęgą, o tym dobrze pamiętali Arkadianie, którzy widzieli w nim założyciela swego miasta Feneusu, leżącego w sąsiedztwie góry Killeny i jeziora Stymfalskiego. Tak, był to prastary Hermesa arkadyjskiego ulubieniec, albo raczej sam Hermes, jego ziemską „hypostaza”; dlatego Hermes opiekuje się nim w Odysei; dlatego matka jego Antykleja zowie się córą Autolykosa; dlatego jego zejście do Hadesu odbyło się, wedle Ajschylosa, przez „katawotrę” jeziora Stymfalskiego” [19].

Hermes był bowiem bogiem wszelkiej magii i wszelkiego oszustwa, czego Grecy początkowo nie potępiali, lecz podziwiali.

John Pinsent [20]

## ŚWIAT, KTÓRYM WŁADA HERMES

Słynny religioznawca **Karl Kerényi** stwierdził, iż „trzeba uznać za fakt historyczny to, że dla Greków bóg Hermes nie był niczym, jak dla kogoś z nas, ani też nie był żadną bezkształtną siłą, lecz bardzo określonym „czymś” — czymś, co przynajmniej od czasów Homera posiadało wyrazistą osobowość. Jednakże jako osoba nie przejawiał on nigdy samowoli właściwej istocie obdarzonej mocą; pozostał raczej na zawsze określony przez jego własny sens” [21]. Natomiast znakomity znawca i wyznawca bogów religii helleńskiej, **Walter Friedriech Otto** uświadamia nam, że „świat, który Hermes ożywia i którym włada, to świat w pełnym znaczeniu tego słowa, czyli cały świat, a nie jakiś fragment całej sumy bytu. Wszystkie rzeczy doń należą, ale jawią się w innym świetle niż w królestwach innych bogów. To, co się wydarza, przybywa jakby spłynęło z nieba i do niczego nie zobowiązuje: to, co się dokonuje, jest przejawem wirtuozerii i jest rozkoszą nieodpowiedzialną. Kto chce tego świata wygranej i łaski jego boga Hermesa, ten niech nie mówi „nie” także stracie, albowiem nie ma jednego bez drugiego” [22]. Hermes jest dla Otta — jak zauważył Kerényi — z jednej strony, „duchem ukształtowania istnienia, który ciągle powraca w różnych okolicznościach”, z drugiej jednak także duchem całkowicie konkretnego „światowego” aspektu świata, który raz po raz przyjmuje nas jako szczególny świat: „jakimś duchem nocy”(…). Otto stwierdza, że w wielu przypadkach, gdy Grecy mówią o nocy, mimowolnie przychodzi na myśl Hermes” [23].

Ponadto Otto zauważył, że świat Hermesa nie jest w żaden sposób światem heroicznym. Kiedy bowiem Odyseusz i Diomedes przywoływali Atenę, prosząc o wsparcie w swym nocnym przedsięwzięciu (mieli skraść z Troi posąg Pallas Ateny), i kiedy bogini rzeczywiście przybyła, szybkoonogi Trojańczyk Dolon — syn herolda Eumedesa — który miał podobną, tj. szpiegowsko-wywiadowczą przygodę, nie pokładał zaufania w duchu heroizmu, ale raczej w podstępie, zabójstwie i przede wszystkim szczęściu, dlatego polecał siebie opiece Hermesa, który miał bezpiecznie przeprowadzić go do celu i z powrotem.

Hermes jest bogiem najbardziej przyjacielskim ludziom. Co więcej jest także najbardziej przyjacielskim bogiem wobec innych bogów [24]. Nie walczy przeciwko nim, kiedy oni sami są zajęci walką między sobą. „Hermes nie bierze nawet udziału w nietragicznej walce bogów. Rzecz znamienita - jak zauważył Kerényi- że jako przeciwnika nie otrzymuje on żadnego boga, lecz boginię Latonę: postać bogini — matki, przypominającą o swej córce, Artemidzie. Ale Hermes jest zbyt mądry, żeby

...	walczyć			[z		tymi]...	
Które	Jowisza	swymi	zwyciężyły		wdzięki.		
Pójdź,	głoś	w	niebo,	żeś	bogów	pokonała	posła,
Żeś	nade	mną	wygraną	bez	bólu	odniosła.	
(XXI, 509-519)							

Z tymi słowami schodzi Latonie z drogi. Sława go nie interesuje". [25]

Hermes bowiem ustępuje, gdy dostrzega, iż jego heroizm okazały się tylko czczym heroizmem. Mierzy swoje zamiary podług sił; romantyczne porywy serca, wyrażające się w zawołaniu „mierz siły na zamiary”, są mu całkowicie obce. Hermes jest zbyt sprytny, nie lubi przegrywać, i dlatego... rachuje. Nie można powiedzieć, że nie stawia sobie ambitnych celów, ale jest bardziej prozaiczny niż romantyczny. Dlatego też jego serce i dusza nie cierpią z powodu odrzucenia, jak serce i dusza Apollina. Hermes nigdy się nie poddaje i nie popada w melancholię. Jego boski i bystry umysł nie szuka w takich momentach nieuniknionej zemsty, lecz wypatruje sprzymierzeńców, forteli, sposobów na osiągnięcie zamierzonego celu, z którego

nie rezygnuje pomimo wcześniejszych niepowodzeń. Tak też zdobył Afrodytę - boginię miłości, kochającą nie tylko uśmiech, ale i swą drogocenną garderobę [26]. Nie przywiązuje się też na zawsze do żadnej bogini ani śmiertelniczki - nawet najbardziej pociągającej, nawet najpiękniejszej. Co w życiu, nie stroniących od uroku kobiet, mężczyzn, wyraża się w popularnych powiedzeniach: *nie ta, to inna; pół świata tego kwiatu...* Hermes, choć nieśmiertelny, żyje zbyt szybko, żeby się wcześniej nie znudzić przedmiotem (to najlepsze słowo) swego boskiego pożądanego. Stąd też jego liczne romanse — ze śmiertelniczkami, nimfami i boginiami. Hermesowi nie zależy na założeniu rodziny i władzy z tym związanej, nad żoną i dziećmi - jest wiecznym kawalerem, wiecznym dzieckiem, swoistym *puer aeternus*, które nie stroni od uroku bogiń, nimf i śmiertelniczek; ma też liczne potomstwo, o które nie ma potrzeby się za bardzo troszczyć.

Hermes nie jest dostojnym bogiem, jak np. Atena czy Apollon, bo i sama służba posłańca - nawet najdosłowniejszego z bogów Zeusa — nie należy do zajęć dostojnych. Podobną funkcję w wierzeniach Hellenów pełniła Iris (tęcza), „*Hermes zaś używany był najczęściej do spraw, w których szło o przebiegłe woli bogów przeprowadzenie*” [27]. Przy całym swoim braku dostojności Hermes nigdy jednak nie jest wulgarny ani obleśny.

Nie ma też potrzeby — jak jego boski ojciec Zeus - walczyć o władzę i wpływ. To go w ogóle nie interesuje. Królestwo nie należy do niego. Dlatego i pałacowe intrygi nie są dla niego. Czerpie rozkosz ze swobody, jaką paradoksalnie dają mu jego liczne, codzienne obowiązki; nadają one też sens jego nieśmiertelnemu istnieniu. Ma bardzo napięty plan zajęć, lecz nie buntuje się przeciwko roli, jaką z poświęceniem i pracowicie pełni w świecie bogów i ludzi. I nie jest to też wbrew pozorom jakaś poślednia rola. Wszak Hermes jest posłańcem bogów i zarazem przewodnikiem dusz wiedzionych do królestwa zmarłych. A czyż nie każdy komuś w końcu służy i czemuś podlega? Bo przecież nawet najpotężniejszy z bogów liczy się ze zdaniem swej potężnej małżonki, Hery, nigdy jawnie nie ośmiela się jej zdradzać. Nie jest tyranem, który przeprowadzałby swe zamysły według swego widzimisię i wbrew woli swych boskich dzieci, nigdy też nie zwraca się przeciwko wyrokowi Konieczności — Ananke i Losu — Mojrze. Najpotężniejszy z bogów z pokorą przyjmuje ich wyroki.

Funkcje, jakie spełnia Hermes w świecie nieśmiertelnych i zwyczajnych śmiertelników, jakby były stworzone wprost dla niego — wymagają tylko jego, a nie kogoś innego, szybkości i zręczności. Jakiż inny bóg mógłby go w tym zastąpić?

Pomimo że Hermes jest olimpijskim bogiem i bardzo lojalnym synem swojego ojca, nie wątpiącym ani przez chwilę w sensowność wypełniania wszelkich misji zleconych przez swego boskiego rodzica — nawet tych niejednoznacznych z moralnego punktu widzenia [28], to jednak zdecydowanie różni się od innych bogów helleńskiego Olimpu - przenika cały świat dzięki swej zdolności nawiązywania kontaktów - jest mistrzem nawiązywania relacji oraz orędownikiem pokoju. Ponadto, na co zwrócił uwagę Kerényi: „*Wszystkim, dla których życie jest przygodą — przygodą w miłości czy w duchu - Hermes jest wspólnym przywódcą. Koinos Hermes!*” [29].

*Znajomość bogów stanowi źródło osobistej mocy.*

Jean Shinoda Bolen [30]

## POZNAJĄC BOGÓW POZNASZ SAMEGO SIEBIE

Hermes wciąż żyje, bogowie wciąż żyją, pomimo że świątynie ich dawno legły w gruzach... Nie wystarczy bowiem krzyknąć, jak ten czy inny monoteista: *fałszywi bogowie pomarli — niech żyje jeden-prawdziwy Bóg!* Lub też: *wszyscy bogowie pomarli* — jak twierdzi ateista. Porzućmy też neoromantyczne bajania, w które sami nie wierzą ich głosiciele, że bogowie „*ukryli się w lasach i pieczarach i od wieków nie dają o sobie znać*” (Robert Graves). Bogowie i boginie wciąż żyją... w nas, tj. zwykle ochrzczonych potomkach niegdyś pogańskiej Europy, jako archetypy — każdy szczególnego i niepowtarzalnego rodzaju; jako archetyp męskiej i żeńskiej *psyche*. Ujawnia się tym bardziej świadomie, im bardziej jesteśmy świadomi ich działania w nas — w naszych upodobaniach i zainteresowaniach, naszych charakterach i temperamentach, naszych konstrukcjach psychofizycznych, ulubionych zajęciach - pracy i hobby. Czasami ich obecność zadziwia nas, np. snami, z których symboliki nie zawsze zdajemy sobie sprawę. Dopiero odkrycie pewnych uniwersalnych symboli, jakie w nich się ujawniają, świadczyć może tylko o nieświadomej części naszej psychiki — podświadomości, a zarazem — zbiorowej nieświadomości [31]. Podobne doświadczenia zdają się przekonywać nas o istnieniu czegoś zupełnie niemożliwego, że bezcielesna i nieświadoma część ludzkiej psychiki jest tak

samo dziedziczna i odwieczna, jak kopie genów zawierające powtarzalne sekwencje DNA niezliczonych pokoleń naszych przodków.

Zdaniem psychologów, odwołujących się do dorobku naukowego Junga [32], poznanie na nowo natury i działania odwiecznych bogów w nas, niewątpliwie pozwala na dokonywanie najlepszych, tj. najbardziej racjonalnych i satysfakcjonujących wyborów na co dzień. Niewątpliwie pozwala też uniknąć wielu pułapek wiążących się z ciemną stroną starożytnych bóstw, które na pewno nie były moralne w chrześcijańskim, a nawet ogólnoludzkim tego słowa znaczeniu (przyjmując, że pewne uniwersalne wskazania moralne funkcjonują w każdej społeczności ludzkiej).

Postąp więc mądrze, jak mówi stara helleńsko-delficka mądrość: *poznaj samego siebie*. Do pełnego jednak poznania siebie nie obejdiesz się bez pomocy nieśmiertelnych bogów (bez nich zawsze będzie to samopoznanie niekompletne). Tak jak ja sam poznając siebie, nie obyłem się bez pomocy nieśmiertelnego syna Zeusa i Mai.

A mając dziś tę samoświadomość, której dotąd nie miałem, chciałbym, by i o mnie mówił poeta:

Życzliwy	[mu]	jest	Hermes,	opiekun	zawodów,
Syn	Isniacookiej		Mai,	gór	mieszkańki;
Atlas	jej	ojcem	—	najpiękniejszej	z siedmiu
Córek	o	włosach	ciemnych	niczym	fiołki,

Co niebiańskich noszą miano Plejad [33].

Przypisy:

[1] Jean Shinody Bolen *"Bogowie w każdym mężczyźnie"* Wydawnictwo Inanna, Wydawnictwo Jacek Santorski & Co 2006, fragment ze s. 10. Zob. też Agapi Stassinopoulos, *Poradnik dla Zakochanych Par. Męski jak Zeus, zalotna jak Afrodyta*, Warszawa 2007.

[2] Cóż to są owe archetypy? W encyklopedii PWN czytamy, iż archetyp to: 1) w teorii Carla Gustawa Junga element tzw. nieświadomości zbiorowej, dziedziczny, a więc nie pochodzący z doświadczenia indywidualnego, wspólny wszystkim ludziom wzorzec reagowania i postrzegania świata; odwieczna, niezmienna struktura ("praforma"), która organizuje zachowanie jednostki, wyznacza sposób jej myślenia i odczuwania w typowych, ważnych dla człowieka sytuacjach; niedostępny bezpośrednio poznaniu, jawi się w świadomości człowieka za pośrednictwem symboli, treści i motywów stale powtarzających się - w zmiennej historycznie i kulturowo postaci - w mitach, wierzeniach, sztuce, obyczaju różnych epok i kręgów kulturowych, a także w snach, fantazjach i urojeniach jednostek; do najważniejszych archetypów Jung zaliczał: archetyp cienia, animy i animusa (pierwiastki żeński i męski w psychice człowieka), starego mędrca, wielkiej matki, jaźni. W fenomenologii religii i religioznawstwie o orientacji jungowskiej (G. van der Leeuw, K. Kerényi, M. Eliade) archetyp to najgłębsza struktura znaczeniowa przejawów sacrum, wzorzec ogólnoludzkich zachowań, ustalony najwcześniej mitycznych herosów kulturowych w systemach mitologicznych (zwł. mitach kosmogonicznych) i religijnych kompleksach symbolicznych (np. tabu, ofiara); wg tej teorii archetypy tkwią u podstaw każdej religii i pozwalają wyjaśnić jednorodność fundamentalnych doświadczeń religijnych, mimo ich historycznej zmienności i kulturowych różnicowań; życie społeczne każdej wspólnoty religijnej (praca, zabawa, święta) ma sens, jest normalne i prawdziwe tylko wtedy, gdy naśladuje czyny spełnione *in illo tempore* przez bóstwa.

[3] Tadeusz Zieliński, *Religia starożytnej Grecji. Religia hellenizmu*, Wrocław-Warszawa-Kraków, 1991, s. 66.

[4] Kerykeion - rzymski *kaduceusz*, laska herolda, pierwotnie różdżka czarodziejska, laska; jej górną część oplatają dwa węże z głowami zwróconymi ku sobie; jest to przede wszystkim atrybut Hermesa (Merkurego); interpretowano go różnie, niekiedy jako symbol płodności: dwa węże łączą się ze sobą na fallusie w erekcji; zapewne jednak trzeba go rozumieć przede wszystkim jako symbol równowagi. W alchemii jest

to symbol przeciwstawnych sił. (W: ) Herder, *Leksykon Symboli*, przełożył Jerzy Prokopiuk, Warszawa 1992, s. 63.

**[5]** *Posąg Hermesa*

*Ja, któremu przypadła w udziale wysoka,  
szumiąca liśćmi góra Kyllenion,  
teraz stanąłem tu -  
patron pięknego gimnazjonu -  
Ja, Hermes.*

*I nieraz chłopackowie wieńczą mi głowę amarantem  
Albo hiacyntem, albo girlandą rozkwitłych fiołków.*

Nikiasz (Antologia Palatyńska XVI 188)

**[6]** Murry Hope, *Tradycja Grecka*, Poznań 1994, s. 43.

**[7]** Zob. (w:) Rafael López -Pedraza, *Hermes and His Children*, Szwajcaria., Daimon Verlag 2003, s. 13.

**[8]** W ojczyźnie Hermesa Arkadii "Stawiane mu tam monumenty kultowe budowano albo w formie "kylleńskiej" , czyli w postaci fallusa z drewna lub kamienia, albo w pokrewnej jej formie graniastej kolumny zwanej przez nas hermą, przedstawiającej wyprostowany fallus z głową. Forma ta wywodzi się jakoby z misteriów Kabirów, a zatem także z Grecji północnej". Zob. (w:) Karl Kerényi, *Mitologia Greków*, Warszawa 2002, s. 144.

**[9]** W późniejszych czasach były to tzw. hermy - kojarzone także z kultem płodności za sprawą fallusa, który był na nich wyobrażany. Ithyfalliczna herma jest wyobrażeniem Hermesa z silnym komponentem seksualnym, wyrażającym także seksualny, a więc wiążący się również z płodnością, aspekt tego boga. "*Hermes, bóg falliczny, w dawnych czasach zwany po prostu "Fallusem"*, zob. (w:) Karl Kerényi, tamże, s. 122.

**[10]** *Odyseja*, XIX, 415-419.

**[11]** "Ten, który sam jest wilkiem" (w:) Leszek Paweł Słupecki, *Wojownicy i wilkołaki*, Warszawa 1994, s. 182.

**[12]** Kochanka dwóch bogów, zginęła od strzał bogini Artemidy, gdyż ośmieliła się porównywać swoją urodę do piękna dziewiczej Artemidy.

**[13]** Autolykus był z kolei mężem Amfitei i ojcem Antikleji - matki Odyseusza. Nie tylko nauczył wielkiego herosa Hellady Heraklesa sztuki zapaśniczej, ale potrafił także w czasie walki przybrać tak przerażającą minę, że pokonywał swoich przeciwników właściwie bez użycia siły, tj. psychologicznie.

**[14]** Ukradł Amyntorowi hełm skórzany, który darował Odyseuszowi, a ten nosił go podczas nocnego wypadu podjętego wraz z Diomedesem przeciw Troi. (...) Aby uniemożliwić wykrycie kradzieży, umiejętnie zacierał ślady i maskował zrabowane bydło farbując jego sierść. Według niektórych autorów posiadał również umiejętność przeistaczania się. On to uczył Heraklesa sztuki zapaśniczej. Gdy Syzyf przebywał u niego usiłując odnaleźć skradzione stada, Autolykos w tajemnicy doprowadził do stosunku między nim a własną córką Antikleją, którą właśnie wtedy wydawał za mąż za Laertes. Autolykos brał udział w wyprawie Argonautów. Niektórzy czynią go dziadkiem Jazona, ponieważ córka jego Polymede poślubiła Ajsona. (W:) Pierre Grimal, *Słownik Mitologii Greckiej Rzymskiej*, Wrocław -Warszawa-Kraków, 1990, s. 51.

**[15]** Ukradł klacze z Eubei należące do Eurytosa i po zmienieniu przy użyciu magii ich wyglądu, sprzedał je niczego niewiedzącemu Heraklesowi. Herakles, który się z nim przyjaźnił sprzeciwiał się później posądzeniu Autolykosa o ten występki, przez co sam był podejrzewany o dopuszczenie się kradzieży.

**[16]** Tamże, s. 330-331. Autolykos był sąsiadem władcy Koryntu i syna Eola, Syzyfa, który trzymał dużą trzodę na Przesmyku Korynckim. Syzyfowi zaczęło ubywać bydła, ale nie był w stanie udowodnić, że dzieje się to za sprawą Autolykosa, gdyż ten zmieniał ich wygląd. Pewnego dnia wypalił każdej sztuce bydła na spodzie kopyta

literary SS, czy też jak podają inne źródła słowa *Ukradzione przez Autolykosa*. W nocy Autolykos jak zwykle ukradł kilka sztuk bydła swego sąsiada. Następnego dnia z rana Syzyf zauważył na drodze odcisnięte ślady kopyt, co było dostatecznym dowodem, by wezwać innych sąsiadów jako świadków kradzieży. Udał się z nimi do obory Autolikosa, rozpoznał skradzione bydło i pozostawił im udowodnienie winy złoczyńcy. Jak twierdzą niektórzy mitografowie Autolykos chciał mieć równie przebiegłego wnuka jak Syzyf, dlatego dobrowolnie zgodził się oddać córkę na jedną noc - w przeddzień jej ślubu z Laertesem władcy Koryntu. Antikleja urodziła syna, Autolykos przybył do Itaki i pierwszego wieczoru po kolacji wziął wnuka na ręce. Córka zaproponowała mu, by nadał imię wnukowi. Na co on odparł: *W dotychczasowym moim życiu narobiłem sobie wielu wrogów wśród książąt, dam więc temu wnukowi imię Odyseusz, czyli Gniewny, ponieważ będzie ofiarą moich nieprzyjacieli. Jeśli jednak kiedykolwiek zjawi się w Parnasie z wyrzutami, oddam mu część jego majątku i ułagodzę jego gniew*. Gdy Odyseusz dorósł, przybył do dziadka. Podczas polowania z wujami dzik zranił go w udo i do końca życia pozostała mu blizna po tej ranie. Autolykos opiekował się nim troskliwie i zgodnie z obietnicą obdarował hojnie Odysa.

[17] Stąd i u Weltera *Dzieje Powszechne CZĘŚĆ I. Dzieje Starożytne*, wyd. V, Kraków 1886, s. 63. "Dla wielkiej przebiegłości, umiejącej wszystko na swą wyzyskać korzyść, czczono go jako boga handlu, kupców, złodziei, tudzież jako boga wymowy".

[18] W *Pieśni XX (35-36) Iliada*, Warszawa 2005, 352, w tł. Kazimierzy Jeżewskiej. W zromanizowanym tłumaczeniu Franciszka Ksawerego Dmochowskiego ten sam fragment brzmi nieco inaczej: *"I wynalazca sztuk, przemyślny Merkury"* (w:) *Iliada*, Ks. XX, 35, s. 422. Warszawa 1990.

[19] Tadeusz Zieliński, *Hermes Trzykroć Wielki*. Studium z cyklu: Współzawodnicy chrześcijaństwa, Zamość 1921, s.10.

[20] (W:) John Pinsent, *Mity i Legendy Świata. Mitologia Grecka*, Kraków, 1990, s. 31.

[21] Karl Kerényi, *Hermes przewodnik dusz. Mitologem źródła życia mężczyzny*, przeł. Jerzy Prokopiuk, Warszawa 1993, s. 5.

[22] Tamże, s. 6-7.

[23] Tamże, s. 40-41.

[24] Op. cit. Rafael López-Pedraza, *Hermes...*, s. 23.

[25] Op. cit., K. Kerényi, *Hermes...*, s. 10.

[26] Według mitologicznego przekazu Hermes zwrócił Afrodycie bucik porwany przez orła, podczas kiedy zażywała kąpieli, którego specjalnie w tym celu wysłał Zeus. W ten oto sposób Hermes zaskarbił sobie jej wdzięczność i przychyłność, choć wcześniej nie była nim szczególnie zainteresowana.

[27] Op. cit. Weltera..., s. 63.

[28] Był słynnym w świecie bogów i ludzi zabójcą "stuokiego Argosa", który na polecenie Hery strzegł kochanki Zeusa Io przemienionej w jałówkę. Stąd jego przydomek: Argeifontes - zabójca Argosa.

[29] Op. cit., Karl Kerényi, *Hermes...* s. 77.

[30] Op. cit., s. 27.

[31] *"Postępek Kronosa, sytuacja Afrodyty osadzonej w samym centrum męskiej dwuznaczności, potrzeba Hermesa pragnącego znajdować i wynajdywać - wynajdywać także w sensie "okłamywać" - nie pochodzą z owej psychologii indywidualnej: znajdują się one na bardziej ogólnej, nieosobniczej płaszczyźnie"* (W:) Karl Kerényi, *Mitologia Greków*, s. 18.

[32] Carl Gustaw Jung był zdaniem Rafaela López-Pedrazy, op. cit. s. 11: *" pierwszym, który wskazał na ważność Hermesa w psychoterapii (...) Był także pierwszym, który wprowadził studia nad archetypami do współczesnej psychologii..."*.

[33] *Liryka Starożytnej Grecji*, Wyd. III, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź, 1987, s. 131. Przełożył Jerzy Danielewicz. (Symonides z Keos, VI-V w p.n.e.)

## **Wojciech Rudny**

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-02-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5750) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5750>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)